Nr 153. Kraków, Środa 10 Lipca 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie. Annoncen-Expedition „Propaganda“ Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Przybory do podróży
Torby, Nesesery, Pledy, Koce,
Walizki po K 19.—, 20.—, 22.—, 24.—, 26.—
poleca
B. WIERZEJSKI
Kraków. Rynek, róg Floryańskiej Telefon 0368.

Rękawiczki, Pończochy, Skarpetki, Welonki, Wstążki, Paski, Torebki najmodniejsze
poleca
w wielkim wyborze i cenach niskich
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.

Po sesyi.

II.

Doświadczenie ostatnich kilkunastu lat uczy, że gabinet urzędniczy nie potrafi w Izbie posłów przeprowadzić doniosłych ustaw społecznych lub ekonomicznych. Pouczającą jest zwłaszcza pod tym względem era p. Koerbera. Gabinet składał się wówczas z samych naukowych znakomitości, a i sam prezes gabinetu był niezaprzeczenie jednym z najzdolniejszych i najpracowitszych premierów austryackich. Cieszył się on przytem niezwykłem zaufaniem monarchy, i przedłożył Izbom program bogaty i różnorodny. A przecież pięciolecie rządów Koerbera było jednym z najmniej płodnych okresów Izby poselskiej. Jedynie ustawa kanałowa zdobi tomy protokołów stenograficznych, zapisanych w dobie Koerbera nudną, beznamiętną ale i bezkresną obstrukcyą czeską. Ale nawet i ustawa kanałowa była w gruncie rzeczy komedyą, która nie przynosi zaszczytu panu Koerberowi.

Tymczasem krótki gabinet parlamentarny Windischgraetza (1893—5) zapisał się choćby tak wybitnem dziełem, jakiem jest ustawa o podatkach osobistych. Gabinet półparlamentarny Badeniego przyniósł reformę wyborczą, procedurę cywilną i cały szereg doniosłych ustaw. Półparlamentarny gabinet Gautscha upaństwowił kolej północną, koalicyjny rząd bar. Becka przeprowadził powszechne głosowanie i ugodę z Węgrami. Nic więc dziwnego, że i obecnie, gdy w Izbie posłów czekają załatwienia sprawy ważne i trudne, coraz częściej pojawiają się głosy, uzasadniające potrzebę sparlamentaryzowania gabinetu. W sesyi ubiegłej było niemożliwem utworzenie koalicyi, bo Niemcy i Czesi prowadzą między sobą walkę. Ale gdy — jak zapewniają — w sierpniu zostanie ugoda w Pradze podpisaną, to na jesień spodziewać się trzeba metamorfozy gabinetu hr. Stuergkha. Różne pisma wymieniają jako kierownika parlamentarnego ministeryum jużto dra Bilińskiego, jużto Franciszka ks. Thuna, atoli niema żadnej rozumnej racyi przypuszczać, że nastąpi zmiana osoby premiera. Hr. Stuergkh ma przeszłość parlamentarną i nadaje się doskonale na szefa gabinetu koalicyjnego.

Oparty o silną większość parlamentarną gabinet podejmie się misyi przeprowadzenia tych wszystkich spraw, które w ubiegłej sesyi nie opuściły sal komisyjnych. W pierwszym rzędzie więc do programu rządowego wejdzie nowela kanałowa. W ubiegłej sesyi obrady nad nowelą udaremnili Rusini i Słoweńcy przy cichej pomocy Niemców alpejskich. Zadaniem będzie rządu w jesieni dotrzymać słowa Kołu polskiemu i ustawę jak najszybciej sfinalizować.

Również ubezpieczenie socyalne, które ubiegła sesya pozostawiła w komisyi, stanie na czele programu nowej większości polsko-niemiecko-czeskiej. Siłą rzeczy wejdą na porządek dzienny i inne sprawy, zaniedbane w ciągu sesyi ubiegłej, jak ustawa o fakultecie prawnym włoskim, zmiana ustawy górniczej, pragmatyka nauczycielska i sędziowska, ustawa o nierzetelnej konkurencyi (w komisyi sfinalizowana), o zniesieniu loteryi liczbowej, zmiana regulaminu Izby poselskiej i wreszcie wszystkie ustawy podatkowe. Jest to już program wielki, choć jeszcze niekompletny.

Na jesień Koło polskie wejdzie do parlamentu z tym samym programem, jaki miało w ubiegłej sesyi. Na pierwszym planie stać będzie zawsze ustawa kanałowa i sprawa uniwersytetu ruskiego. W jednej i drugiej kwestyi postulaty Koła są jasne i przez rząd uznane. Koło musi przeto poprzeć starania rządu o utworzenie zwartej większości, bo tylko przy silnej większości rząd potrafi zrealizować obietnice Kołu poczynione. Prezes Dr Leo zaakcentował w ostatniej mowie potrzebę koalicyi parlamentarnej i zamarkował linię taktyczną Koła na jesień.

Dla Polaków słaby rząd i słaba większość są niebezpieczne, bo wówczas Rusini łatwo mogą wymusić na nich ustępstwa bez naszej woli. Pamiętamy przecież sprawę z p. Heinoldem. *Disciti moniti!*

Przy retrospektywnym przeglądzie prac Rady państwa w ciągu ubiegłej sesyi jedna jeszcze nasuwa się ogólna uwaga. W porównaniu z burzliwemi przejściami za barona Bienertha, ostatnia sesya wykazuje postęp ku lepszemu. Bądź co bądź obstrukcya prawie znikła z Izby, posiedzenia są spokojniejsze, a rząd nie chwieje się już codziennie. Co więcej, Izba ta ma tyle szacunku dla siebie, że chętnie uchwala prowizoryczny regulamin, by usunąć widmo obstrukcyi. Okazuje nadto tyle państwowego patryotyzmu, że bez większych trudności wotuje ustawy wojskowe. I mamy dzisiaj ten ciekawy moment, że mimo niejasnych i nieskonsolidowanych stosunków w Izbie posłów, praca nad reorganizacyą i wzmocnieniem obrony państwa nie napotyka w Izbie na przeszkody i że ministerstwo wojny ma odwagę zgłosić nowe ćwierćmiliardowe żądania...

Wzmocnić te elementy pracy, dać Izbie program nietylko „państwowy“, ale i ludowy, ożywić stronnictwa ambicyą zjednoczenia swych wysiłków ku celom dobra ogólnego — oto zadanie rządu, który na jesieni po zawarciu ugody czesko-niemieckiej zastanie w Wiedniu sytuacyę niesłychanie ułatwioną.

Kwestya mieszkaniowa.

Od pewnego czasu nie schodziła ze szpalt dzienników kwestya budowy tanich domów, rozmyślano nad typami tych domów, nad ułatwieniem komunikacyi w celu wyzyskania tańszych parcel położonych w obrębie „Wielkiego Krakowa“, a wszystkie te próby ze względu na drożyznę materyału budowlanego i ustawicznego śrubowania jego cen powodowały że t. zw. „tanie domy“ stały się przysłowiowe, budowano je „za drogie pieniądze“.

Zawiodły obydwie kolonie, powstałe po za Parkiem Krakowskim i na „Salwatorze“. Niespodzianki wynikłe z bardzo znacznego przewyższenia kosztorysów, zawarunkowały poważnie spodziewane korzyści, zrównoważyły ceny mieszkań w tych dzielnicach z cenami centrum miasta. Nieczuła opieka miasta, na względy hygieniczne musi być również wpisaną na stronie biernej bilansu kolonii.

Pierwsze lata pobytu na wzgórzu nadwiślańskim „Salwatorze“ zapiszą się niemiłemi wspomnieniami u jego mieszkańców. Dawne klekoty myślenickie (omnibusy automobilowe), które tyle niespodzianek i zawodów przysporzyły mieszkańcom Myślenic i letnim rezydentom sąsiedniego letniska — uszczęśliwiają teraz mieszkańców „Salwatora“.

Przymusowe pielgrzymki tymi klekotami po wybojach zwierzynieckich — zgrzyt wozów i brzęk szyb uprzyjemniają im pobyt w tem „mieście ogrodów“. Wstęga Wisły w mroźnych miesiącach chłodzi zapał zwolenników „Salwatora“, niemożliwie niska temperatura mieszkań hartuje młode jego pokolenie.

Mieszkańcy tego wzgórza z zazdrością zaczynają spoglądać na swych sąsiadów ze starego Krakowa, zawiodło bowiem w zupełności ich nadzieje uwolnienia się od lichwy mieszkaniowej, a zalety „miasta ogrodów“ nikną wśród jego wad i niedomagań.

Wynikła depresya finansowa spowodowała zastój budowlany, wykończa się obecnie domy z pozostałej reszty zapasów gotówkowych, dawniej przez banki przyznanych.

Dawny ożywiony ruch budowlany należy do przeszłości i nie prędko się rozwinie, a przynajmniej nie w tej mierze jak to było w ostatnich latach choćby nawet nastały normalne warunki kredytowe.

Za podstawę do wielkiego ruchu budowlanego, uważano nie normalny rozwój miasta: wzrastającą normalnie ludność, lecz nagły i chwilowy przypływ przelotnych ptaków z Królestwa, którzy chronili się u nas podczas trwającej tam burzy. Zapełniali wszystkie mieszkania, hotele i liczne pensyonaty, które stoją teraz pustkami. „Wielki Kraków“ zaczyna maleć a objawy tego malenia czynią depresyę finansową jeszcze bardziej dotkliwą.

Pomimo wstrzymanego ruchu budowlanego nie „Wielki Kraków“ ale dawny „mały Kraków“ świeci pustkami. Domy oblepione są kartkami wolnych mieszkań, vis a vis mego okna widzę wyludnioną prawie zupełnie kamienicę, a takich musi być więcej. W działach inseratowych dzienników roić się zaczyna od ogłaszanych wolnych mieszkań, a jest to nowość, którą przyniósł bieżący rok.

W handlu odczuwa się stagnacyę a jak na dobitek nie dość wyraźne zaprzeczenia o wygasłej ospie w mieście i szkarlatynie w okolicy Zakopanego ograniczyły przejazd, co może się fatalnie odbić na naszym handlu i przemyśle, czekających zarobku z przejazdem tym związanym. Konieczną jest ostrożność, lecz szkodliwą jest przesada tem więcej, że choroby te należy uważać już za wygasłe.

Pocieszyć się należy, że „niema nic złego, coby na dobre nie wyszło“, ucięcie kredytu budowlanego powstrzymało spekulacyę, która korzystając z hojnie szafowanego grosza przez liczne filie powstałe w mieście rozpoczęła gorączkową akcyę. „Wielki Kraków“ rósł jak na drożdżach, zachęceni wielkim popytem właściciele cegielń i składów materyałów budowlanych śrubowali dowolnie ich ceny; istniejące cegielnie nie mogły wyprodukować potrzebnej ilości cegieł, sprowadzać je musiano z odległej Opawy i Cieszyna i pomimo opłacenia kosztów przewozu wypadały taniej jak miejscowe. Pomimo szalonych cen materyałów przedsiębiorcy kontraktowali dostawę na kilka lat z góry.

Ograniczony ruch budowlany przez wstrzymanie kredytu spowodować musi zniżkę cen materyału budowlanego i parcel obecnie hojnie oferowanych przez miasto na zakupionych gruntach pofortyfikacyjnych, a tem samem zmniejszyć koszta budowy.

Nie będziemy wkrótce odczuwać potrzeby założenia miejskiej cegielni, jako regulatora ceny, zmniejszony popyt ureguluje ją skutecznie.

Ustała spekulacya domami, przechodzenie ich z rąk do rąk i ze zmianą właściciela nieodłączne podnoszenie czynszów. Pokaźne te zyski dały sposobność spekulantom do wiązania się w spółki celem wykupna większych kompleksów domów, co dotkliwie odczuł nasz stan posiadania a wywołaną przez nie lichwę mieszkaniową ogół mieszkańców Krakowa. Wreszcie wstrzymanie kredytu stało się nauką, że rozwój przemysłu budowlanego jak każdego przemysłu, powinien być oparty na naturalnych warunkach, rozwijać się w miarę potrzeb, bo niestosowanie się do tych kardynalnych podstaw wywołać musi kryzys, który nie może się odbyć bez dotkliwych ofiar.

Roman Woyczyński.

III. Polski kongres przeciwalkoholowy.

Lwów, 8 lipca 1912.

Jak już donosiliśmy, w piątek popołudniu odbyły się dwa pierwsze wykłady z cyklu „Alkohol a zdrowie“. I tak: profesor uniwersytetu lwowskiego, Dr Leon Popielski, mówił na temat „Wpływ t. zw. umiarkowanego używania napojów alkoholowych na organizm“, kreśląc szkody, jakie ponoszą rozmaite narządy organizmu. Alkohol działa zabijająco na hamujące ośrodki nerwowe, kontrolujące słowa i czynności, pozwalające panować nad niemi. Alkohol przyspiesza starzenie się ustroju, gromadzą się bowiem w organizmie jady, trucizny, narządy zaś są zaatakowane i nie mogą należycie funkcyonować. Alkohol degeneruje pokolenia, bo zmiany szkodliwe w organizmie przechodzą na potomstwo. Nie ma racyi argument o pożyteczności alkoholu, jako wytwarzającego cieplik, gdyż on sam ma mało tlenu, a okazało się, że alkohol zmniejsza wydzielanie się kwasu węglowego. Wpływ alkoholu na trawienie okazuje się szkodliwy, alkohol pobudza silnie czynność gruczołów trawiennych, ale ich siła trawienia bardzo opada — stwierdziły to doświadczenia prof. Glużińskiego — alkohol bowiem zabija w nich fermenty. Wykazawszy szkodliwe oddziaływanie alkoholu na poszczególne organy, na obniżenie siły mięśni, na zmiany w narządach, na psychikę, na potomstwo, prelegent przeszedł do pytania, dlaczego alkohol mimo to stał się powszechną pożywką nawet u inteligencyi i na pytanie to odpowiada, iż niema należytego uświadomienia w tym kierunku, a dalej powodują ten stan nienormalne stosunki, niedomagania rodzinne, społeczne, ekonomiczne, powodujące, iż szuka się w alkoholu zapomnienia. Dalej kreślił prelegent sposoby walki z alkoholizmem, podnosząc jako jeden z najważniejszych wyników kształcenia charakteru, woli, celem przezwyciężania trudności życiowych. Kończąc, podkreślił mowca, że najszkodliwsze jest t. zw. „umiarkowane“ używanie alkoholu, prowadzi bowiem ustrój stopniowo do degeneracyi.

Drugi prelegent, profesor uniwersytetu krakowskiego Dr Jan Piltz, wygłosił odczyt p. t. „Wpływ alkoholizmu rodziców na potomstwo“. Sekcye alkoholików — podkreślił prelegent — wykazują naocznie degeneracyę wszystkich narządów. Głównie szkodliwość jego polega na tem, że wpływa na organy rozrodcze. Badacze francuscy Berin, Garnier spostrzegli atrofję narządów rozrodczych u szczurów pod wpływem alkoholu. Ci sami badacze alkoholizowali kury, stwierdzając, że takie kury niosły 3 razy mniej jaj. Stwierdzono, że dzieci poczęte w stanie upojenia alkoholicznego podlegają mnóstwu chorób, jak epilepsya, taniec św. Wita, demencya itd. Tak samo chorobom tym podlegają — stwierdziły to badania samego prelegenta — dzieci matek, które używały alkoholu w czasie ciąży. Damue poddał 12-letniej obserwacyi 10 rodzin alkoholików i 10 rodzin abstynentów. Otóż w rodzinach alkoholików było 57 dzieci, z których 25 zmarło w pierwszym roku życia. Rodziny abstynentów miały 61 dzieci, a z tych w ciągu 12 lat obserwacyi zmarło tylko 5. Fatalny wpływ alkoholizmu rodziców objawia się w psychice ich potomstwa, dzieci takie są niecierpliwe, niezdolne, nieraz wprost zdegenerowane, objawiają zdegenerowane pojęcia etyczne, skłonność do kłamstwa, kradzieży. Prelegent mieszkał przez 13 lat w Szwajcaryi i stwierdza stanowczo, że nasze dzieci w stosunku do dzieci szwajcarskich są zbyt wątłe, chorobliwe, posiadają mało odporności siły woli. Przyczyną tego jest niewątpliwie alkoholizm, który u nas istnieje w większym stopniu niż gdzieindziej. Jednem słowem, chcąc mieć zdrowe potomstwo, trzeba wziąć rozbrat z alkoholem.

W dyskusyi, jaka się nad tymi odczytami wywiązała, kwestye poruszone przez mowców, o ile nie wkraczały ściśle w sferę naukową, wyjaśniali prelegenci. I tak prof. Popielski uważa za zbrodnię ze strony lekarzy, jeżeli zalecają używanie alkoholu matkom. Używanie piwa, celem zwiększenia ilości pokarmu jest przesądem, jak wiele innych przesądów jest u ludu, przeciwnie, alkohol powoduje tylko, że pokarm jest wodnisty i nędzny. Co do używania alkoholu przy tłustych potrawach, to jest to niepotrzebne i szkodliwe, dobre jest używane w Finlandyi spożywanie przy potrawach tłustych mleka. Wino należy uważać jako środek narkotyczny, od którego jednak wiele jest skuteczniejszych, nigdy jednak nie wolno alkoholu uważać za środek odżywczy lub wzmacniający.

W sobotę w dalszym szeregu wykładów mówił Dr Gantkowski na temat: „Alkohol a gruźlica“, prof. X. Dr. Ciemniewski na temat: „Alkohol a charakter“, prof. Dr Eugeniusz Piasecki na temat: „Zadania uniwersytetu wobec walki z alkoholizmem“, prof. Augustyn Klimaszewski ze Stanisławowa na temat: „Zadania szkoł średnich i ludowych w walce z alkoholizmem“, p. Tadeusz Strumiłło na temat: „Abstynencya jako czynnik psychologiczny“, p. A. Małkowski na temat: „O abstynencyi wśród młodzieży polskiej“. Po każdym z tych referatów toczyła się ożywiona i wyczerpująca dyskusya.

W sobotę wieczorem odbył się walny zjazd delegatów „Wyzwolenia“. Członkami honorowymi zamianowano: prof. Wincentego Lutosławskiego, X Kazimierza Niesiołowskiego z Pleszewa i p. Dr. Zofię Golińską-Daszyńską. Do zarządu zostali wybrani: prof. Dr August Balasits, prof. X. Dr. Jan Ciemniewski, Gedeon Gedroyć, Augustyn Klimaszewski, Andrzej Małkowski, Dr Eugeniusz Piasecki, prof. Dr Leon Popielski, Maryan Przestrzelski, Jan Sierakowski, Tadeusz Strumiłło. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Władysław Ostrowski i Kazimierz Węgiel. W końcu uchwalono w program działalności na najbliższą przyszłość przyjąć akcyę o zamykanie szynków w niedziele i święta.

W niedzielę przedpołudniem odbyły się jeszcze referaty na temat: alkoholizm a administracya i prawodawstwo, popołudniu zaś nastąpiło zakończenie kongresu. X. Józef Janiszewski z Hliboki miał odczyt: „Pismo św. a abstynencya“, p. Gedroyć odczyt: „Rola samopomocy społeczeństwa polskiego w walce z alkoholizmem“, p. Szymański odczyt: „Zadania ruchu abstynenckiego w najbliższej przyszłości“, wreszcie kongres uchwalił następujące rezolucye, postawione przez Dr. E. Piaseckiego.

1. Kongres z radością konstatuje, że rada szkolna krajowa zainteresowała się ruchem abstynenckim i prosi o rewizyę czytanek w duchu nowoczesnym z dobitniejszem uwzględnieniem wskazówek antialkoholowych, oraz prosi, by o zgubnych skutkach alkoholu pouczano nietylko w szkołach niższych, ale i seminaryach nauczycielskich, gdzie wskazanem byłoby urządzać kursy dla nauczycieli. 2. Kongres poleca „Wyzwoleniu“, by wznowiło akcyę o zamykanie szynków w niedziele i święta i tem położyła tamę połowicznej akcyi rządu, oraz, by w gminach, które oświadczyły się przeciw propinacyom, nie pozwalano sprzedawać potajemnie napojów alkoholowych. 3. Kongres zwraca uwagę odnośnych czynników, że w walce z gruźlicą jednym z najważniejszych i najskuteczniejszych środków jest walka z alkoholem. 4 Ponieważ nałogowe używanie alkoholu jest zdaniem wielu uczonych przewlekłą chorobą, kongres wzywa rząd i kraj do zakładania sanatoryów dla alkoholików.

Postanowił też kongres wysłać deputacyę do namiestnictwa z prośbą o skrupulatne przestrzeganie ustawy o opilstwie, do prezydyów sądów i do sądów opiekuńczych z prośbą o poparcie dążeń abstynenckich, oraz do rady m. Lwowa, by nie nadawała więcej koncesyj szynkarskich.

Z kolei wygłosił Dr Gantkowski przemówienie pożegnalne. Mowca wyraził zdanie, że obecny kongres tak dalece zogniskował polski ruch abstynencki z pod 3 zaborów, iż odtąd Europa będzie mówić o naszym ruchu, jako odrębnym, specyficznym ruchu abstynenckim polskim. Obrady miały charakter naukowy, poważny, stały na bardzo wysokim poziomie. Kongres był wyrazem polskiej nauki, obradom przyświecała szczytna myśl oświaty narodu. Praca ta z pewnością nie pójdzie na marne. wielu ludzi przekona, wielu każe odtąd poważniej traktować myśl abstynencką. W trzech zaborach toczymy wojnę! A jeśli Europa śmiała się, że żołnierz rosyjski szedł pijany do walki, czyż wolno nam pijanym stawać do tej wojny?...

Następnie sekretarz Sierakowski odczytał dalsze listy i telegramy, które nadesłały Towarzystwa abstynenckie z Pragi i Berlina, a nadto berlińskie Tow. lekarzy abstynentów.

Prezes książę Giedroyć zawiadomił zebranych o zamianowaniu wyżej wymienionych działaczy na polu pracy abstynenckiej członkami honorowymi „Wyzwolenia“, a po krótkiem podziękowaniu, wygłoszonem przez ks. Niesiołowskiego, nastąpiło zamknięcie kongresu o godzinie 7-mej wieczorem. — Na zakończenie odbyła się wspólna kolacya lokalu „Switezianka“ przy ulicy św. Mikołaja.

Dzisiaj (poniedziałek) udali się uczestnicy kongresu na wycieczkę do Borysławia, gdzie zwiedzą tamtejsze kopalnie naftowe.

Położenie robotników w fabryce br. Czeczowiczków w Andrychowie.

Z Andrychowa piszą do nas:

Stosunki jakie panują we fabryce braci Czeczowiczków pod firmą: „Pierwsza galicyjska tkalnia mechaniczna dla wyrobów bawełnianych“ były już nieraz omawiane w pismach krajowych. W ostatnim czasie „urodzony opiekun“ przemysłu galicyjskiego i pp. fabrykantów p. Battaglia łzy wylewał w „Gazecie wieczornej“ nad tem, iż we fabryce br. Czeczowiczków brak robotników, skutkiem czego parę set krosien (warsztatów) stoi bezczynnie. Słusznie odpowiedział p. Battaglii p. K. H. w „Głosie Narodu“, że sił i rąk do pracy w naszym kraju jest dosyć, a br. Czeczowiczkowie sami swojem postępowaniem zawinili, że robotników nie mają. By jednak wyświetlić raz należycie kwestyę tkalni mechanicznej w Andrychowie, chcemy przedstawić prawdziwy obraz stosunków w tej fabryce panujących, przez naocznego świadka i obserwatora skreślony.

Przypomnieć trzeba, iż fabryka br. Czeczowiczków stanęła w r. 1907 wskutek długich starań i układu między gminą Andrychowa a krajem. Gmina dała darmo kilkanaście morgów pola wartości 30 tys. kor., kraj zaliczył 400 tys. kor. bezprocentowej pożyczki, a w trzy lata znowu 300 tys. kor. na dalsze rozszerzenie fabryki. Podług umowy w latach kilku miała stanąć blicharnia, apretura i przędzalnia. Pod jesień r. 1907 dyrektor p. Rotter puścił w ruch tkalnię, urządzoną wzorowo. O robotników, zdawało się, że nie będzie kłopotu; przecież mieszkańcy Andrychowa i okolicy to jakby urodzeni tkacze. Tymczasem pokazało się, że robotników miejscowych poczęło brakować, a gdy w trzy lata przybyło kilkaset nowych krosien, już dwa lata prawie przeszło 200 krosien stoi bezczynnie.

Czeczowiczkowie poczęli się użalać, że ich zawiedziono, obiecując im, iż na miejscu znajdą dosyć sił do pracy. Z drugiej strony odezwały się głosy, iż sami Czeczowiczkowie zawinili, iż ludzi nie mają. Że tak było zaraz wykażemy.

Przez pięć lat można było zauważyć jeden ciekawy symptom, który dużo dawał do myślenia. Przez 4 miesiące zimowe fabryka miała zawsze dość robotników, nawet za dużo, a to dlatego, iż nasi robotnicy, wracający ze świata, nie mając co robić w domu, zgłaszali się do fabryki, myśląc sobie: mam w domu próżnować, niech choć parę centów w tkalni zrobię. Ale już w lutym rozpoczynała się ucieczka z fabryki. Co roku na wiosnę porzuca fabrykę przeszło 200 ludzi.

Główną przyczyną tego masowego opusz

Jedyny w Krakowie ◎◎ Magazyn ◎◎ ubrań gotowych krajowego wyrobu ZWIĄZEK KAT. KRAWCÓW Ul. FLORYAŃSKA Nr. 7. (tuż przy Rynku).

czania fabryki, to były niskie, czasem wprost śmieszne zarobki. Nie jesteśmy w możności podać ścisłych dat i obliczeń, ale na podstawie rozpytywania się konstatujemy fakt, że zarabiano wprost marne kwoty; często bywało, że przy wypłacie po dwu tygodniach dostawała robotnica 5—7 koron. A przecież sam dyrektor Rotter mówił, że ludzie tutejsi, jako tkacze, są niezrównani, a o kilkudziesięciu wyrażał się, że i w Czechach takich nie znajdzie.

Praca w tkalni jest akordowa i robotnik otrzymuje zapłaty podług tego, co zrobił; krosna są niejednakie, szersze i węższe, bo tkalnia produkuje różne sorty płócien; jeden robotnik ma powierzony jeden warsztat, drugi dwa; podaję to dla objaśnienia zapełnego rzeczy. Otóż nie chcemy winić całkiem fabryki, że ona jest jedynym powodem niskich zarobków, ale pozwolimy sobie zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

Czasem robotnik dostaje przędziwo kiepskie, że biedny robotnik musi ustawicznie wiązać i tak płócienko, które mógł wykonać w tygodniu, robi więcej niż dwa tygodnie; cóż winien robotnik, że złe przędziwo? — W Bielsku Białej na podstawie ugody między organizacyą chrześcijańskich robotników a związkiem fabrykantów postanowiono, iż robotnik wówczas, kiedy z powodu złego przędziwa nie mógłby otrzymać płacy w wysokości przeciętnego zarobku tkacza, ma otrzymywać płacę przeciętną.

Czasem znowu warsztat się popsuje i zejdzie dzień, zanim majster maszynę naprawi; i na to jest ugoda w Bielsku Białej: każdy robotnik, który nie będzie mógł chwilowo pracować z powodu zepsucia się maszyny, otrzyma wynagrodzenie, które odpowiadać będzie zarobkowi przeciętnemu.

Kiedyż w Andrychowie br. Czeczowiczkowie podobną ugodę zawrą z robotnikami?

Tego rodzaju skargi i żalenia się słyszeliśmy od początku istnienia fabryki. Powoli nawet tym, którzy chcieli bronić fabryki, otwierały się oczy, że właściwie z takiej fabryki bardzo mało korzyści. Do tego dołączył się ten fakt, iż jak dotąd, majstrami we fabryce (z wyjątkiem maszynisty) są Niemcy, Czesi i w biurze Żydzi. A podług umowy z gminą mieli być Polacy! Często-gęsto obijały się skargi na nieludzkie, grubiańskie obchodzenie się majstrów z robotnikami, interweniowali miejscowi księża.

D. n.

Nowe placówki przemysłowe w Galicyi.

III.

Walcownia blachy miedzianej „M. Jarra“ w Podkamyczu koło Krakowa.

Od 26 lat istnieje w Krakowie fabryka wyrobów metalowych i srebrnych M. Jarra.

Wyroby jej znane są nietylko na rynku galicyjskim, ale także za granicą, jak we Wiedniu, w Budapeszcie, Bukareszcie i w. i. …ach.

…łfabrykaty, jak blachy miedziane, mo…, pakfongowe, z nowego-srebra i alpa… sprowadza firma M. Jarra z zagranicy …ści przeszło 12 wagonów rocznie, war… około 200.000 koron.

Każda z firm galicyjskich, sprowadzająca szczególnie blachy żelazne, miedziane, względnie inne półfabrykaty, odczuwa doskonale, co to znaczy być skazanym na zawisłość od zagranicznych hurtowników lub fabrykantów. Zazwyczaj fabryki zagraniczne, mające niejako monopol w dostarczaniu tych materyałów, prawie nigdy nie dotrzymują terminu w dostawie; a jeżeli przyszlą, to z pewnością nie w ilości żądanej.

Nie pomogą żadne urgensy i listy upominalne ze strony galicyjskich przedsiębiorców — owszem mogą zaszkodzić, gdyż obrażony hurtownik przyszle naszemu fabrykantowi potrzebne materyały zamiast w 6 tygodni — w 6 miesięcy.

I w rzeczywistości na to na razie niema żadnej rady, dopóki na wszystkich polach produkcyi fabrycznej, jak na polu tekstylnem, żelaznem, metalowem, drzewnem i t. p. jesteśmy zależni od hurtowników i fabrykantów zagranicznych.

Nie świadoma całej tej sprawy szersza publiczność oburza się na nasze fabryki i naszych przedsiębiorców, iż nie dotrzymują terminu dostawy, iż prowadzą prawdziwie „polską gospodarkę“, jednak w przeważnej ilości wypadków nie one są temu winne, tylko fabryki zagraniczne.

Bywają nawet takie chwile, w których wprost materyału do przeróbki na normalnych warunkach dostać u nas nie można. Szczególnie w branży metalowej dało się to odczuć kilka lat temu.

Brak materyału, względnie półfabrykatu do przeróbki w odpowiednim czasie i w odpowiedniej ilości, jest jednym z powodów powolnego rozwoju galicyjskich fabryk; nie mogą one bowiem przyjmować w miarę napływających zamówień większej ilości zobowiązań, gdyż wiedzą, iż odpowiedniego materyału na czas i w potrzebnej ilości prawie nigdy nie dostaną.

Uniezależnienie więc naszego przemysłu — o ile jest to możliwe — od zagranicznych i obcych nam duchem i tradycyą tak fabrykantów, jak i hurtowników, powinno być naszym celem i naszą dążnością.

Odczuł i zrozumiał to dobrze tak wytrawny i doświadczony przedsiębiorca, jak p. M. Jarra, którego celem było i jest uniezależnienie się od obcych fabrykantów i postawienia swej fabryki na wyżynie, zapewniającej jej stały i naturalny rozwój.

Dlatego też przystąpił do budowy walcowni, która ma produkować półfabrykaty, jak blachę miedzianą, mosiężną, z nowego srebra, pakfongową i alpakową dla fabryki krakowskiej.

Prof. inż. H. Mianowski.

Dobrze się zaczyna.

„Biuro koresp.“ nadesłało dziś telegramy tej treści:

Wiedeń. Na placu strzelniczym w Erkenyi wczoraj przedpołudniem z powodu przedwczesnej eksplozyi granatu rozerwaną została rura działowa, mająca być wypróbowaną. Czterech kanonierów zabitych, czterech niebezpiecznie rannych.

Budapeszt. O eksplozyi w Erkenyi donoszą następujące szczegóły:

Eksplozya wydarzyła się o godzinie 9 przedpołudniem. Odbywały się tam ćwiczenia pod kierunkiem porucznika artyleryi Bretschneidera, a brali w nich udział żołnierze z 2-go pułku haubic polnych z Wiednia. Miano wypróbować działo nowej konstrukcyi niemieckiego typu. Nabój eksplodował już przy pierwszym strzale, — rozrywając rurę. Obok działa stał nadkanonier i czterej kanonierzy. Nadkanonier i 3 kanonierzy zabici, 4 żołnierze ranni ciężko, 4 lekko. Nadporucznik Bretschneider z 12 p. artyleryi polnej ranny ciężko. Z żołnierzy rannych, odwiezionych do szpitala, jeden umarł popołudniu.

Powyższa smutna wiadomość może posłużyć za jaskrawą ilustracyę do żądań, jakie zgłosił minister wojny gen. Auffenberg na wczorajszej wspólnej Radzie ministrów. Żądania te są tak nieustosunkowane w proporcyi do środków finansowych państwa, że chyba należy przypuszczać, iż minister pozostaje pod nieodpartym przymusem, wywieranym nań przez pewne stronnictwo dworskie, którego głowy się nie wymienia, a które prze „a outrance“ zrujnowane finansowo Austro-Węgry do zbrojeń bez końca i miary.

Wprawdzie podczas wczorajszej narady obaj ministrowie skarbu: Zaleski i Teleszky poczynili, jak słychać, bardzo ważne zastrzeżenia przeciw nowym żądaniom min. Auffenberga, jednakże wiemy aż nadto dobrze, czem kończy się zwykle taka opozycya dostarczycieli monety — ministrów skarbu. — Zostają oni przegłosowani, bo na wszystko może niedostawać pieniędzy, ale na armię i flotę muszą one zawsze się znaleść.

Ale jeszcze z innej strony należałoby przyjrzeć się żądaniom ministra wojny.

Jak to wczoraj, pisząc w tej sprawie, — zaznaczyliśmy, w przyszłości mają byś wszystkie działa armii austryacko-węgierskiej wykonane nie z kutego bronzu, lecz ze stali. Otóż przy próbie takiego nowego działa stalowego zdarzyła się wczoraj katastrofa. W myśl tedy żądań ministra wojny nasze dobrze wypróbowane działa bronzowe, którym zarzucano, że lufy ich są za słabe na działanie gazów, mają być zamienione na stalowe, które są jeszcze słabsze, jak uczy praktyka. Zresztą lufa bronzowa, gdy pocisk eksplodował za wcześnie, — tylko się wzdymała, stalowa zaś pęka i zabija obsługujących działo kanonierów.

Ale cóż robić? Kredyty żądane przez generała Auffenberga w tej, lub innej formie uchwalonymi być muszą, boć to leży także w interesie „der heimischen Industrie“. Cóż by powiedzieli na to np. akcyonaryusze olbrzymiej fabryki stali p. f. Skoda, gdyby ona nie dawała co roku bajecznych dywidend? Trzeba jej więc dostarczyć zarobku w postaci kolosalnych zamówień. Wtedy opodatkowanym w Austro-Węgrzech będzie o tyle lżej na sercu, bo wydobyte z ich kieszeni pieniądze przejdą do portfelu bogatych spekulantów giełdowych, w których posiadaniu są akcye wszystkich wielkich fabryk stali.

XXIII. międzynarodowy kongres Eucharystyczny w Wiedniu.

Program sekcyi polskiej jest następujący:

Czwartek, dnia 12 września:

O godz. wpół do 7 rano w kościele polskim (Rennweg 5 a) cicha Msza św. jednego z XX. biskupów, podczas której Komunia św. O godz. 8 rano w tumie św. Szczepana uroczyste nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem. Od godz. 10 do 12 przedpoł. w kościele św. Michała: 1) Książe Paweł Sapieha zagai obrady. 2) J. E. arcybiskup Dr Bilczewski: „O ofierze Mszy św.“. 3) X. prałat Józef Kłos (z Poznania): „Eucharystya a lud“. 4) P. Witold Leszczyński: „Eucharystya a młodzież akademicka“. Od godz. 2 do 4 popoł. w sali przy Schwarzenbergplatz 16: 1) P. prof. Straszewska: „Organizacya adoracyi wśród kobiet polskich“. 2) Hr. Marya Teresa Ledóchowska. Od godz. 5 do 7 popoł. w tumie uroczyste zebranie. Mowy w języku niemieckim: 1) „Sobór Trydencki“. 2) „Eucharystya w dziejach monarchii Habsburgskiej“. 3) „Niebieski a ziemski chleb robotnika“. O godz. 8 wieczór w kościele św. Michała: Wieczorne nabożeństwo z kazaniem X. biskupa Dra Pelczara.

Piątek dnia 14 września:

O godz. wpół do 7 rano w kościele polskim Msza św. Od godz. 8 do 10 rano w tumie nabożeństwo pontyfikalne. Od godziny 10 do 12 przedpoł. w kościele św. Michała: 1) X. prof. Dr Antoni Szlagowski (z Warszawy): „Ciało Pańskie a ciała zmartwychwstanie“. 2) X. Dr Stanisław Żukowski (ze Lwowa): „Podniesienie kultu Eucharystyi wśród młodzieży szkolnej“. 3) Dyr. Dr Kazimierz Krotoski: „Eucharystya a młodzież“. Od godz. 5 do 7 wieczór w tumie: „Św. Alfons a św. Klemens M. Hofbauer“. 2) „Eucharystya a życie zakonne“. 3) „Odnowienie pracy duszpasterskiej“. O godz. 8 wieczór w kościele św. Michała wieczorne nabożeństwo z kazaniem X. biskupa Karola Fischera.

Sobota, dnia 14 września: O godz. wpół do 7 rano w kościele polskim Msza św. Od g. 8 do 10 rano w tumie nabożeństwo pontyfikalne. Od godz. 10 do 11 przed południem w kościele św. Michała: 1) Dr Kazimierz Lubecki: „Eucharystya w poezyi polskiej“. 2) J. E. X. arcybiskup Dr Teodorowicz: „Eucharystya jako źródło duchowego odrodzenia narodu“. Od godz. 11 do 1 w południe w tumie uroczyste zakończenie. Mowy: 1) Ogólne sprawozdanie i wnioski poszczególnych sekcyi. 2) „Królestwo piękna a Eucharystya święta“. 3) „Święta Eucharystya a przyszłość Kościoła“. 4) Ostateczne zamknięcie obrad. O godz. wpół do 3 popołudniu akademia muzyczna w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego. O godzinie 4 popoł. w kościele polskim: spowiedź; od g. 7 do 8 wiecz. Adoracya.

Niedziela, dnia 15 września: O godz. wpół do 7 rano w kościele polskim jeneralna Komunia św. z przemową X. biskupa Karola Fischera. O godz. 8 rano w tumie nabożeństwo pontyfikalne. O godz. wpół do 10 rano do 1 popołudniu uroczysta procesya. O g. 6 popoł. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa na Kahlenbergu. Błogosławieństwa udzieli J. E Nuncyusz apostolski.

Poleca się uczestnikom kongresu zaopatrzyć się w osobne odznaki o kolorach polskich. Nabyć ich można w biurze komitetu polskiego (Rennweg 5 a) jakoteż u przewodników polskich. Na wspólne obiady i kolacye schodzić się będą Polacy w restauracyi Tischlera I, Schauflergasse 6, naprzeciw kościoła św. Michała. Pragnący zwiedzić osobliwości miasta znajdą przewodników polskich z rana przed kościołem polskim, a o godz. 2 popoł. przed kościołem św. Michała.

Z letniej stolicy kobiet.

Krynica 6 lipca.

Sezon drugi już się rozpoczął, a z nim rozpoczęła się coroczna pielgrzymka z wszystkich okolic Polski do odżywczej Krynicy. — Zarząd zdrojowy i urząd gminy dokładają wszelkich starań, aby pobyt letnikom ułatwić i uprzyjemnić. Z końcem czerwca urządzono na rzeczce Kryniczance uroczystość „wianków“. Do późnej godziny bawiono się, puszczając z bystrym biegiem rzeczółki „wianki“ i podziwiając z hukiem wybuchające rakiety.

Przed kilku dniami zjechała do Krynicy poznańska operetka i dała dwa przedstawienia w letnim teatrze klimatycznym. Dnia 5 lipca przybył — jak corocznie — teatr lwowski. Na pierwszy ogień poszła komedya Nikorowicza „W gołębniku“. Teatr zabawi około 6 tygodni. Niemniejszą rozrywką dla letników, są co tydzień urządzana w wielkiej sali domu zdrojowego reuniony, na których przeważa jednak w sposób nieproporcyonalny płeć piękna. Na deptaku, przy źródłach i w parku ruch znaczny. Z dniem każdym przybywa do Krynicy po kilkadziesiąt rodzin. Do 1 lipca zjechało ogółem 3500 osób.

Poraz pierwszy w tym roku nastąpił rozłam w tut. zarządzie klimatycznym; częścią sanitarną zajął się rezydujący tu komisarz Namiestnictwa, p. Biesiadzki, częścią administracyjną — urząd gminy. Oba działy prowadzone są ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

Klęską dla Krynicy są nieprzejrzane rzesze „naszych nieodstępnych“, którzy w chałatach podejrzanej czystości, z fryzurami à la „szopa“ używają wywczasów na pryncypalnych miejscach, miłym szwargotem napełniając powietrze. A propos tej plagi podnoszą się tu i ówdzie głosy, aby zarząd klimatyczny zechciał baczniejszą uwagę otoczyć szczególnie łazienki.

Regulamin kąpielowy wyraźnie bowiem powiada: „Osobom, których czystość wydaje się podejrzana, służba może odmówić kąpieli“. Ponieważ decyzyę w tym kierunku oddano wyłącznie służbie, przeto o jakiemś przestrzeganiu czystości ze strony „gości“ nie może być mowy.

Mimo, że każda miejscowość klimatyczna, miewa stacyę kolejową, zaopatrzoną w puszkę na listy, Krynica takiej nie posiada. Stało się to prawdopodobnie przez zapomnienienie... Spodziewać się jednak należy, że o tej konieczności przypomni urzędowi pocztowemu zarząd zdrojowy.

Na zakończenie wspomnieć należy o orkiestrze p. Wrońskiego. Orkiestra ta, mimo że gra dość dużo, gra jednak tak cicho, że już w odległości 30 kroków, słychać tylko ciche rzempolenie. Również skasować by należało „najnowszą Wdówkę“, a w miejsce jej zaprowadzić coś z nowszego repertuaru.

W.

B. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.

Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 37, zachód przypada o godzinie 7 minut 50, długość dnia godzin 16 minut 18.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę 7 Braci śpiąc., pojutrze w czwartek Piusa.

Niebezpieczna agitacya. Jakiś „Wierciak“, rzekomo „teolog“ z Nowego Sącza, nadesłał nam długi list, pełen „uczonych“ wywodów na temat, że św. Eucharystya jest zapożyczonem z hellenistycznych mysteryów, kuglarstwem, bałwochwalstwem itd. Nie zwracalibyśmy na tę korespondencyę uwagi, gdyby nie jej forma zewnętrzna, która każe przypuszczać, że mamy tu do czynienia z jakąś agitacyą pseudo-naukową, szerzoną w większych kołach. Przestrzegamy więc przed tym rzekomym „teologiem“, który posługuje się między innymi takim n. p. dowodem, że „między konsekrowanym a niekonsekrowanym chlebem czyli t. zw. hostyą niema najmniejszej ani zewnętrznej, ani wewnętrznej różnicy“..

Kraków 9 lipca.

Echa walki o krakowskie kwaterowe dla kolejarzy ogrzewalni maszyn Płaszowa. Od osób kompetentnych otrzymujemy konkretną wiadomość, że ministerstwo kolejowe na skutek interwencyi członków Koła polskiego Dra Korytowskiego, Dra Głąbińskiego i ministra Galicyi Długosza, zdecydowało się przyznać krakowskie kwaterowe etatowym kolejarzom ogrzewalni Płaszowa.

W myśl memoryału „Samopomocy Z. P. K.“ otrzyma personal ogrzewalni na równi z personalem stacyi 80 proc. kwaterowego Wiednia z obowiązującą siłą wsteczną od dnia 1-go lutego 1912 r., a to od chwili sankcyonowania ustawy przyłączającej Podgórze-Płaszów do Krakowa.

Jak z powyższego wynika, walka podjęta o sprawę słuszną przez kolejarzy Płaszowa pod kierunkiem „Samopomocy“ z pomocą reprezentacyi kraju i wybitnych posłów, doprowadzoną została do zwycięstwa, zadowalniającego ogół kolejarzy Płaszowa. Na tem miejscu zaznaczyć też należy, że w sprawie przyznania krakowskiego kwaterowego do 500 głów liczącemu personalowi ogrzewalni, zajął zarówno minister kolei Förster, jak i minister skarbu Zaleski przychylne stanowisko.

Wypłata należytości z przyznania wyższego kwaterowego dla ogrzewalni Płaszowa, jak z pomyślnego wyniku walki sądzić wypada, nastąpić może przy dobrej woli ze strony Dyrekcyi w Krakowie już dnia 1 sierpnia b. r., a zatem równocześnie z personalem stacyi. Takie od ręki pomyślne załatwienie sprawy wiele przyczyniłoby się do złagodzenia rozgoryczenia, wywołanego rozporządzeniem ministerstwa kolejowego, które treścią wyeliminowało personal ogrzewalni od krakowskiego kwaterowego.

Przegrany procss gminy. W tych dniach nadeszło orzeczenie Najwyższego Trybunału w znanym sporze wytoczonym przez adwokata Dr. Iskrzyckiego imieniem p. Wandy Szużicowej przeciw gminie miasta Krakowa o odszkodowanie z powodu uniemożliwienia jej dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa wywozu popiołu i śmieci w Krakowie, przez faktyczne zmonopolizowanie danego przedsiębiorstwa w swych rękach.

Powszechnie wiadomem jest, że gmina ten wywóz w roku 1907 we własną administracyę objęła, nakładając na właścicieli domów za wykonywanie tej czynności opłatę w formie 1 i pół proc. podatku. Pozwana Gmina broniła się w danym procesie zarzutem, że wywóz ten wykonuje ze względu policyi sanitarnej, że robi zatem użytek z przysługującego jej w myśl ustaw politycznych prawa.

Sąd Krajowy wyższy w Krakowie wypowiedział jednak zasadę, że przez faktyczne zmonopolizowanie wywozu śmieci i popiołu z domów opłacających podatek czynszowy, a zatem z przemysłu, który dotąd powódka na podstawie karty przemysłowej jako wolny przemysł wykonywała, naruszyła sferę prawną powódki, której nienaruszalność zagwarantowaną jest artykułem V. ust. zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 L. 142 Dz. p. p. i przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 30 281 — koron.

Wyrok ten zatwierdził obecnie Najwyższy Trybunał w całej osnowie, podkreślając motywa, że dopuszczalność wykonywania prawa w interesie publicznym nie może nadawać przywileju do nieusprawiedliwionego wyrządzania szkody.

Żydzi i ustawy. Jeden z naszych czytelników pisze do nas:

W niedzielę przechodząc Rynkiem głównym naprzeciw kościółka św. Wojciecha — wstąpiłem do kamienicy pod Nr. 9 celem obejrzenia nowo otwartego pasażu Bielaka.— Zauważyłem przytem, że oprócz dwóch czy trzech sklepów katolickich, reszta w ilości kilkunastu są same żydowskie.

W ostateczności może to być właściwie obojętnem, ale najważniejszą rzeczą, którą zauważyłem, było to, że pomimo późnej pory, bo było już dobrze po godzinie dwunastej (niedziela!), prawie wszystkie sklepy żydowskie były otwarte i uprawiały swój normalny handel, jakby to był dzień powszedni!

Ponieważ ustawa pozwala mieć w niedzielę sklepy otwarte tylko do godziny 11, jest to rzeczą wprost oburzającą i niesłychaną, że władza, do której to należy, takie bezprawia toleruje i w ten sposób pozwala na wyrządzanie wielkiej krzywdy tym kupcom, którzy ustawę ściślej przestrzegają.

Wybory do Rady miejskiej z Płaszowa odbywają się dzisiaj od rana w lokalu III. Wydz. przy pl. Franciszkańskim l. 1. W skład komisyi wyborczej wchodzą: R. Peroś przew., r. Rafał Landau, r. Artur Romanowski z ramienia magistratu, kom. Bolesław Dembowski i protokoland Dr Leinkramm Michał. Jako mężowie zaufania zasiadają pp.: Franciszek Lenda i Leopold Taubmann. Do godziny 11 w poł. oddano 81 głosów na 130 uprawnionych do głosowania.

Nocne awantury na ul. Floryańskiej. Otrzymujemy następujące zażalenie: Mieszkańcy domów przy ul. Floryańskiej narażeni są w ciągu nocy na bardzo przykre awantury, które w ostatnim czasie wyprawia w późnych nocnych godzinach jakieś „wesołe towarzystwo“, zbierające się stale w żydowskim szynku Harapa. Co noc prawie koło godz. 1 owo „towarzystwo“ opuszczając szynk Harapa, zapewne w nietrzeźwym stanie, krzyczy i hałasuje, budząc spokojnych mieszkańców ze snu. Możeby policya zechciała lepszą rozciągnąć kontrolę nad tem, co się na ul. Floryańskiej dzieje i przywrócić tam w nocnej porze należyty spokój.

Fundusz im. śp. Wacława Nałkowskiego. — Dnia 25 lutego 1911 r. utworzony został w celu uczczenia śp. Wacława Nałkowskiego przy Kółku przyrodników uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie fundusz jego imienia, w celu niesienia pomocy naukowej młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego w studyach fizyograficznych. Dotąd wpłynęło na fundusz ten, głównie od profesorów, uniwersytetu, 769 K 72 h, złożone na książeczkę Banku Ziemskiego w Krakowie Nr 754.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia procent do chwili dojścia funduszu do wysokości 1000 koron dolicza się do kapitału. Od chwili, gdy wyniesie 1000 koron, procent będzie pobierany na cele naukowe, wymienione w akcie założenia. Wszystkim, którzy pospieszyli z darami, Kółko przyrodników składa serdeczne podziękowanie.

Dary na fundusz im. W. Nałkowskiego przyjmuje Kółko przyrodników U. U. J. Kraków, ulica św. Anny l. 6.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej ogłasza honorowe nagrody w postaci artystycznych medalionów dla osób zasłużonych dla Towarzystwa przez zjednywanie nowych Członków, wygłaszanie odczytów, przysparzanie funduszów i t. p. Plakiety są z bronzu za pozyskanie 50 członków (wkładka roczna 2 kor.), albo za 20 popularnych odczytów (zwrot kosztów podróży, bez honoraryum), albo za uzyskanie 200 kor. na cele Towarzystwa. Za przysługi cztery razy większe medal srebrny, za dziesięciokrotne medal złoty, wartości stukilkudziesięciu koron. Premie te, będące zaszczytną pamiątką dla działaczy Tow. Oświaty Ludowej, staną się niezawodnie zachętą do gorliwszej pracy na rzecz tej najstarszej i poważnej instytucyi oświatowej. (Adres: Kraków, ul. Kanonicza 19, I. p.).

Wycieczka krakowskich jubilerów, złotników, bronzowników i cyzelerów na wystawę obróbki szlachetnych metali w Wiedniu. Staraniem Dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie wyjechała dnia 28 czerwca wycieczka tutejszych jubilerów, złotników, bronzowników etc. w ogólnej liczbie 28 uczestników do Wiednia, celem zwiedzenia wystawy obróbki szlachetnych metali, korzystając z udzielonej na ten cel subwencyi przez wiedeński c. k. Urząd popierania przemysłu.

Wycieczka bawiła w Wiedniu przez dwa dni — 29 i 30 czerwca. W pierwszym dniu uczestnicy wycieczki zwiedzili dokładnie wystawę szlachetnych metali, składającej się z dwóch odrębnych działów — maszynowej obróbki szlachetnych metali i wystawy projektów i wyrobów jubilerskich, złotniczych, bronzowniczych. etc. O korzyściach zwiedzenia tej wystawy dla naszych rękodzielników tego fachu najlepiej świadczą słowa zadowolenia wyrażane przez samych uczestników wycieczki, którzy w dziale obróbki maszynowej szlachetnych metali znaleźli szczególnie wiele nieznanych im dotychczas urządzeń — jak maszyny do wyrobu łańcuszków, sposób łączenia ogniw łańcuszków, dowolnych rozmiarów, maszyny rytownicze według szablonów, sposoby rozpoznania zapomocą prądu elektrycznego, jakości kamieni jubilerskich etc.

Poza głównym celem wycieczki, uczestnicy korzystając z pobytu w Wiedniu zwiedzili kościół na górze Kalenberg, muzea i zwierzyniec w Schönbrunie.

Z ramienia miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, wycieczce przewodniczył p. inżynier Eugeniusz Tor; a w Wiedniu wycieczkę oprowadzał p. A. Ptaszek, urzędnik c. k. Urzędu popierania przemysłu.

Biuro umieszczeń przy Stow. nauczycielek (Kraków, Karmelicka 32), będzie otwarte od 10 lipca do 20 sierpnia tylko w godzinach rannych od g. 10 do 12.

Wieczór muzyczny na wystawie architektonicznej. Jutrzejszy wieczór na wystawie architektonicznej będzie niezwykle urozmaicony pod względem produkcyi muzycznych.

Oprócz orkiestry wojskowej, która koncertować będzie jak zwykle, da się słyszeć z kiosku muzycznego „Lutnia“ krakowska, która zaprodukuje cały szereg utworów Żeleńskiego, Noskowskiego, Nowowiejskiego, Galla, Moniuszki, Swierzyńskiego, oraz Griega, Bramsa, Mozarta, Riezulfa i innych. Od godziny 7 „Lutnia“ występować będzie naprzemian z orkiestrą. Po godzinie 9 da się słyszeć sama. Na zakończenie zaprodukuje kilka śpiewów patryotycznych w opracowaniu Galla.

Plac wystawy będzie iluminowany podczas wieczornych produkcyi.

Znowu ofiara Wisły. Powyżej klasztoru Norbertanek kąpała się wczoraj kompania 56 p. p. w miejscu, dla kąpieli przeznaczonem. Jeden z żołnierzy, niejaki Władysław Pisek, zanurzył się w wodę, aby nurkować. Z pod wody jednak już się nie wydostał. Prawdopodobnie uderzył głową o kamień i stracił przytomność. Kąpiący się koledzy nie zauważyli początkowo braku Piska; dopiero po wyjściu z wody skonstatowali jego brak i rzucili się na poszukiwania. Te jednak nie wydały żadnych rezultatów. — Ciało wyłowili dopiero kąpiący się koło mostu zwierzynieckiego dwaj robotnicy. Zawezwane pogotowie ratunkowe mimo energicznego cucenia Piska, nie zdołało go już przywrócić do życia.

Z teatru na Wystawie architektury. Dziś po raz ostatni „Nasze Paryżanki“ z p. Danielewskim w głównej roli, w środę po raz pierwszy na wystawie „Legionistka“ prześliczna operetka Behertza z muzyką L. Rogowskiego.

Z teatru w Parku krakowskim. Dziś „Legionistka“,

ZAKŁAD DOSTAW BUDOWLANYCH

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego 6. **L. & G. KADEN** KRAKÓW, ul. Dunajewskiego 6.

jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — **POSADZKI KAMIONKOWE** i lizy fajansowe na ściany, — **PIECE KAFLOWE** deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach, **WAPNO SKALISTE** z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawary **ZAPRAWĘ FASADOWĄ** „Terrabona“ z własnej fabryki w Krzeszowicach, **CEMENT PORTLANDZKI**, wapno hydrauliczne murarskie i fasadową, papę dachową, tergazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, **FARBY CHEMICZNE** i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

a w środę „Nasze Paryżanki" farsa satyryczna z udziałem C. Danielewskiego w głównej roli.

Teatr „Nowości" rozpoczyna z dniem dzisiejszym nowy program. Sensacyą tegoż będzie Moto-Phoso zagadka XX wieku. Moto-Phoso był wszędzie przedmiotem żywych owacyi. Oprócz Moto-Phosa wypełnia program cały szereg numerów varietowych. Między innemi wystąpi poraz pierwszy światowy szampion skoczków Joe Berry z asystentką Miss Anną, który ofiaruje 5000 kor. każdemu który dorówna mu w jego nadzwyczajnych skokach. Nadzwyczaj interesującą jest pantomina ze śpiewami i tańcami w wykonaniu światowej trupy cyganów węgierskich. Nadto wypełnią program trzej Amerykanie mistrze na wysokiej trambolinie i wąż w ludzkiem ciele.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 9·30 w nocy usiłowała skoczyć z mostu podgórskiego do Wisły 24 letnia służąca Marya Śliwa rodem z Grybowa zam. przy ul. Staszica l. 4. Przechodnie przeszkodzili desperatce w wykonaniu jej zamiaru i odprowadzili ją na inspekcyę policyjną. Tu zeznała Śliwa, że chciała popełnić samobójstwo, gdyż porzucił ją narzeczony, abituryent gimnazyalny po zdaniu matury. Wczoraj chciała się z nim porozumieć, lecz narzeczony oświadczył jej przez kolegów, że zrywa wszelkie stosunki. Wówczas Śliwa wypiwszy dla dodania sobie odwagi silnej wódki za 60 hal., udała się na most, by skoczyć do Wisły i położyć kres swym cierpieniom.

Spłoszeni złodzieje. Dzisiaj w nocy zauważył stróż nowo budującego się domu przy ul. Żabiej dwóch mężczyzn, którzy zakradli się do budowy. — Celem spłoszenia rabusiów wystrzelił z rewolweru. Na huk strzału skoczyli złodzieje ku parkanowi, okalającemu budowlę, a przeskoczywszy go poczęli uciekać. W pościgu za nimi udał się przejeżdżający tamtędy dorożkarz i zdołał ich przytrzymać. Jak stwierdzono byli to znani tut. policyi 19 letni Franciszek Urbanik z Wróblowic i 20 letni Piotr Fremel. Obu osadzono w aresztach policyjnych.

Nieuczciwy zegarmistrz. Przed 3 laty wziął 56 letni Floryan Czernecki rodem z Płaszowa zegar ścienny wartości 16 kor. własność gospodarza z Toń Adama Serczyka do naprawy i do tej chwili nie wrócił go właścicielowi. Serczyk spotkał wczoraj niesumiennego zegarmistrza i spowodował jego aresztowanie.

Tajemniczy napad rabunkowy. P. Kurdzielowa, zam. przy ul. Aryańskiej l. 8, doniosła tut. policyi, że ubiegłej nocy włamali się do jej mieszkania nieznani sprawcy, skrępowali ją, a obrabowawszy jej mieszkanie z garderoby i klejnotów zbiegli. Śledztwo w tej sprawie zarządziła policya.

Pogoda. Dnia 8-go lipcea termometr doszedł od + 12·8 do + 25·1 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 9-go lipca o godzinie 7-mej rano stan barometru 742.1 mm., termometru + 18.4 C., wiatr południowo-zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycznego). Dnia 9 lipca. Ciepłota najwyższa + 20·7° Cels., najniższa + 7·2° C. Ciśnienie powietrza 690. Kierunek wiatru północny. Prognoza: pogoda.

Kronika zamiejscowa

Fundacya włościańska. W Spytkowicach pod Jordanowem zmarł dnia 30 czerwca b. r. zamożny włościanin Floryan Żaczek, mając lat 81. Odbył za młodu kampanię włoską, a następnie pruską. Powróciwszy do ojczystych stron osiadł na roli i dorobił się znaczniejszego majątku. Przed śmiercią sporządził testament, w którym między innemi zapisami na różne cele utworzył także fundacyę dla syna włościańskiego pod zarządem Wydziału krajowego.

Odnośny ustęp testamentu brzmi: „Żona moja i uniwersalna dziedziczka Anna Żaczkowa ma wypłacić do roku od dnia mej śmierci licząc, do rąk Wydziału Krajowego Królestwa Galicyi, Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względnie do rąk Władzy przez tenże Wydział Krajowy wskazanej kwotę sześć tysięcy (6000) koron na utworzenie Fundacyi stypendyalnej imienia Floryana Żaczka ze Spytkowic ad Jordanów, przeznaczonej na utrzymanie sierot włościańskich, pozbawionych obojga rodziców, religii rzymsko-katolickiej, pochodzących z Galicyi, nieposiadających żadnego majątku. Na wypadek braku odpowiednich sierot pozbawionych obojga rodziców, otrzymać mogą stypendyum sieroty posiadające tylko jedno z rodziców. Zarząd fundacyą przysługiwać ma zawsze Wydziałowi Krajowemu, ewentualnie na wypadek nieistnienia tegoż Władzy w jego miejsce zaprowadzić się mającej. Szczegółowe warunki co do wysokości stypendyum, sposobu wypłaty, terminów wypłat, ulokowanie kapitału i wogóle wszelkie inne warunki do wejścia w życie fundacyi potrzebne ułoży moja żona Anna Żaczkowa w porozumieniu z Wydziałem Krajowym względnie z Władzą przez niego wskazaną".

Przeprowadzeniem sprawy i ułożeniem aktu fundacyjnego zajmuje się adwokat Dr Danielak w Krakowie. Fundacya wejdzie w życie w przyszłym roku.

Nowy wypadek w Tatrach. Z Zakopanego telefonują nam: Wczoraj wieczorem wracała z Węgier wycieczka, złożona z 10 osób, pod przewodnictwem docenta Uniw. Jagiell., Dra Sawickiego. W Kościeliskiej Dolinie mimo, że uczestnicy wycieczki byli zmęczeni, postanowiono wrócić do Zakopanego przez Czerwone Wierchy. W drodze niedaleko Grani jedna z uczestniczek wycieczki, pani Styszewska z Krakowa zatrzymała się, reszta turystów w mniemaniu, że wkrótce im pani S. nadąży, ruszyła naprzód. Gdy po dłuższej chwili pani S. nie pokazywała się, wrócili wszyscy na miejsce, gdzie się turystka zatrzymała, lecz nie znaleźli jej. Do późnej nocy poszukiwano zaginionej na przestrzeni między Doliną Kościeliską a Granią, lecz bezskutecznie. Dzisiaj, godzina 11 przed południem, wobec tego, że niema żadnego śladu pani Styszewskiej, wyrusza na poszukiwanie tatrzańskie Pogotowie ratunkowe pod wodzą p. Maryusza Zaruskiego. Wyprawę podzielił kierownik na cztery partye, które przeszukają cały teren.

Pani Styszewska nie znała zupełnie gór, zachodzi więc obawa, że skoro zmyliwszy drogę poszła ku Dolinie Miętusia, to mogła uledz wypadkowi.

Prezydyum Lwowa u marszałka kraju. Prezydyum m. Lwowa, złożone z p. prez. Neumanna i p. wiceprez. Dra Rutowskiego i Dra Stahla było wczoraj u marszałka kraju hr. Gołuchowskiego, aby się mu przedstawić. Prezyd. Neumann w imieniu stolicy kraju powitał najserdeczniej hr. G. na jego urzędzie, najwyższym w samorządzie polskim i życzył mu, by „silnie i długo dzierżąc laskę marszałkowską w swem ręku, zaskarbił sobie w przyszłości prawo wdzięczności do takiego samego pomnika, jak ten, na który teraz z okien swego biura codziennie spoglądać może (pomnik hr. Agenora Gołuchowskiego), a który wystawił kraj, wypełniając swój obowiązek czci i wdzięczności. Hr Gołuchowski, wzruszony temi słowy, serdecznie podziękował p. Neumannowi i zapewnił całe prezydyum o swej życzliwości dla miasta, w którem się urodził i z którem się zżył.

Po wyborach do tarnowskiej Rady miejsk. Piszą do nas z Tarnowa:

Jak to już przewidywano, przeciw całym wyborom do Rady miejskiej dokonanym w czerwcu br. wniesiono aż kilka protestów; autorami ich są przeważnie przepadli kandydaci partyi kahalnej jak pp. Holzapfel, Dr Rappaport, Dr Goldhamer, Schwanenfeld. Oczywiście dziś nie można przesądzać wyniku wniesionych protestów, jednak przewidzić można, że żadnego skutku nie odniosą, gdyż tegoroczne wybory odbyły się prawidłowo i bez naruszenia istniejących w tym kierunku przepisów ustawy — to też wniesione protesty uważać należy jedynie za chęć odwetu i przewleczenia sanacyi dotychczasowych anormalnych stosunków w reprezentacyi miasta Tarnowa.

Smierć w nurtach Dunajca. Donoszą nam z Tarnowa:

W niedzielę dnia 7 b. m. zdarzył się pierwszy wypadek, którego ofiarą stało się życie młodego chłopczyka 14 letniego Fonferki, syna Józefa Fonferki podurzędnika kolejowego w Tarnowie; chłopczyna wybrał się do kąpieli do rzeki Dunajec koło Ostrowa i tam w nurtach rzeki utonął. Wprawdzie obok kąpiący się pospieszyli natychmiast na ratunek jednak nie zdołano już uratować nieszczęśliwej ofiary.

Ze świata.

Ze sfer dworskich. W Weilburg pod Badenem pobłogosławionym został związek małżeński między księciem Franciszkiem Bawarskim z księżniczką Izabellą Croy, siostrzenicą arcyksiężnej Izabelli.

Oryginalny środek przeciw lichwie mieszkaniowej. Z Sofii (Bułgarya) donoszą: 3000 tutejszych mieszkańców bezdomnych, a raczej na darmo szukających pomieszkań, postanowiło chwycić się samopomocy. W tym celu zajęli oni w posiadanie parcele gruntowe, położone za miastem, będące własnością gminy. Wybrany specyalnie komitet rozdzielił grunta, przeznaczając każdemu odpowiednią parcelę.

Między wspomnianymi 3000 jest 2600 Bułgarów, a około 400 żydów. Zobowiązali się oni wszyscy pisemnie pod przysięgą przeprowadzić całe dzieło. Przywódcy tych ludzi wystosowali do królowej Eleonory telegram hołdowniczy i nazwali kolonię jej imieniem. Postanowiono też natychmiast przystąpić do budowy domków. — Wyznaczono też miejsce pod budowę kościoła i synagogi, oraz jednej szkoły bułgarskiej i jednej szkoły żydowskiej. Na placu wywieszono ogromny sztandar z napisem: „Niech nas Bóg chroni".

Władze są w wielkim kłopocie, co robić wobec tej ekspropryacyi, dokonanej przez 3000 ludzi, którzy zaprzysięgli solidarność i gotowi są do najostrzejszego oporu.

A możeby Krakowianie spróbowali tego środka, kiedy im nareszcie zbraknie cierpliwości...?

Zmarli. Dr Zygmunt Koch, profesor gimnazyum w Dębicy, przeżywszy lat 27, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 lipca 1912 r. w Krakowie. Obrzęd pogrzebowy odbył się dzisiaj popoł.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Wtorek. „Cnotliwa Zuzanna".
Środa. „Cnotliwa Zuzanna".
Czwartek. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego. I gośc. występ Józefa Manna i gośc. w. J. Lachowskiej.
Piątek. „Cnotliwa Zuzanna".
Sobota. „Cnotliwa Zuzanna".
Niedziela popoł. „Krysia Leśniczanka", operetka w 3 akt. J. Jarno.
Niedziela wieczór. „Aida".

Repertuar teatru w Parku krak.

Wtorek. „Legionistka".
Sroda. „Nasze Paryżanki".
Czwartek. „Kozioł ofiarny".

Repertuar teatru na Wystawie.

Wtorek. „Nasze Paryżanki".
Sroda „Nasze Paryżanki".
Czwartek. „Figle wiosenne".

Ze sportu.

„Wisła" w Copotach. Pierwsza drużyna „Wisły" wyjechała do Gdańska i Copot dla rozegrania szeregu zawodów z tamtejszymi klubami. W sobotę odbył się pierwszy match w Copotach z drużyną gdańską, zakończony świetnem zwycięstwem „Wisły" w stosunku 8 do 2.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Wystawa „Sztuki" w Berlinie. Wydział Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka" w Krakowie zaprojektował urządzenie w roku przyszłym wystawy dzieł sztuki polskiej w Berlinie. Po dłuższych rokowaniach, przeprowadzonych w tej sprawie, dnia 20 maja br. „Sztuka" zawarła w Berlinie umowę ze „Związkiem artystów berlińskich" (Verein Berliner Künstler), na podstawie której w marcu roku 1913 otworzy w Berlinie wielką Wystawę w pałacu wystawowym „Związku Artystów berlińskich" (Künstlerhaus).

Wydział „Sztuki" przystępując do przygotowania i zorganizowania Wystawy w Berlinie, ze względu na jej wyjątkowe znaczenie postanowił nadać jej charakter wystawy przeglądowej wytycznych dążeń we współczesnej sztuce polskiej. W myśl tego założenia Wystawa będzie opracowana odpowiednio pod względem zespołu poszczególnych dzieł sztuki, oraz w rozmiarach warunkujących uwydatnienie jej celu. Z tych względów do obesłania jej, oprócz członków „Sztuki", będzie zaproszony szereg artystów, stojących poza „Sztuką". Odnośne zawiadomienia, regulaminy i formularze będą rozesłane w najbliższym czasie. Bliższych informacyi i wyjaśnień udziela sekretarz „Sztuki" p. J. Grzywiński w biurze „Sztuki" (Kraków, ul. Biskupia l. 5 parter).

Afisz Wystawy berlińskiej zaprojektowany będzie w drodze konkursowej; ogłoszenie warunków konkursu nastąpi w najbliższych dniach.

Celem kontroli księgi adresowej i unormowania bezpośredniego kontaktu, członkowie „Sztuki" zechcą ewentualne zmiany swych adresów nadsyłać do biura „Sztuki" równocześnie ze zmianą swych miejsc pobytu.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach nadesłała nam sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1911, świadczące o ciągłym rozwoju tej instytucyi, założonej przed 36 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowemi Kasami Oszczędności.

Z zamknięcia rachunków wynika, że z końcem roku 1911 wynosił stan wkładek na 5 305 książeczkach kor. 5,135·198 (halerze opuszczamy); stan 2032 pożyczek hipotecznych koron 3,038.968; stan 40 pożyczek komunalnych kor. 498.286; stan 22 zaliczek lombardowych koron 15.174; stan 2045 weksli kor. 970.277 (zeskontowanych w ciągu roku 10.890 sztuk na kor. 4,933.688; stan efektów w funduszu obrotowym kor. 519.200; stan funduszu rezerwowego kor. 236.657; stan funduszu emerytalnego koron 138,000, a fundacyi jubileuszowej na ochronkę kor. 25 000.

Przy obrocie kasowym w r. 1911, wynoszącym kor. 18,110.210 osiągnięto zysk K 26.007, z którego znaczną kwotę przeznaczono na cele humanitarne i kulturalne, mianowicie: na organy w kościele w Wadowicach kor. 1000, dla bursy gimnazyalnej „Stefana Batorego" w Wadowicach kor. 500, dla szkoły przemysłowej w Wadowicach kor. 400, dla gminy Wadowic, na uzupełnienie szkoły wydziałowej żeńskiej koron 400 i na budowę domu ubogich kor. 100; dla towarzystw gimnastycznych w Wadowicach, Andrychowie, Choczni, Kalwaryi i w Zatorze kor. 700; na budowę studzien w powiecie wadowickim kor. 1000, na straże ogniowe w powiecie wadowickim kor. 1000, dla Sióstr Nazaretanek kor. 150, dla Koła „Szkoły Ludowej" kor. 100; na warsztat dla uczniów gimnazyalnych kor. 50, dla towarzystwa ogrodniczego kor. 400; dla Towarzystwa rolniczego okręgowego kor. 300, dla Towarzystwa św. Wincentego a Paulo kor. 100, dla Towarzystwa „Zgody" kor. 50, dla szkoły polskiej, seminaryum nauczycielskiego i gimnazyum polskiego w Białej kor. 150, na dom polski w Mor. Ostrawie kor. 100, dla „Macierzy szkolnej" w Cieszynie kor. 50, dla ochronki w Andrychowie kor. 100, dla Towarzystwa Weteranów z r. 1863 i na przytulisko dla tychże kor. 100, na stypendyum dla Ignacego Dobrodzickiego kor. 350, resztę zysku kor. 18.907 przeznaczono do funduszów rezerwowych i emerytalnych.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach, nie podwyższała wcale stopy procentowej w roku 1911 i płacąc od wkładek 4 prc. pobierała od pożyczek gminnych i instytucyi humanitarnych tylko 4 i pół prc., a od innych pożyczek hipotecznych, udzielanych nawet na 50 lat, czyli 100 rat półrocznych pobierała 5 prc., czyli tak pod względem finansowym, jak i humanitarnym, starała się należycie spełniać swoje zadanie.

Głosy publiczne.

Wezwanie. W numerze lipcowym pisemka „Wawel" wydawanego i redagowanego przez radcę ces. Dra med. Mieczysława Nartowskiego, w artykule omawiającym sprawę ruchu cennikowego robotników gazowni miejskiej w Krakowie przeprowadzonego z wiosną r. 1909 — podniesiono zarzut, jakoby ówczesny przywódca Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie pobrał od dyrektora Gazowni miejskiej p. Dąbrowskiego kwotę sześciuset koron w zamian za co w decydującej chwili miał robotników opuścić i wyjechać za granicę. Wobec tego, że w artykule tym nie wymieniono po nazwisku i imieniu osoby owego przywódcy, wobec czego mogłoby paść podejrzenie zarzuconego czynu na cały Zarząd, w szczególności na dzisiejszych kierowników podpisanego Stowarzyszenia — **wzywamy Dra med. Mieczysława Nartowskiego, prezesa Polskiego Związku narodowego, jako wydawcę i redaktora „Wawelu" by w przeciągu godzin 48 od chwili ogłoszenia niniejszego wezwania, za pośrednictwem jednego z codziennych pism krakowskich, wymienił po imieniu i nazwisku owego przywódcę, przeciwko któremu skierowano omawiany zarzut.**

Nie pojawienie się w oznaczonym terminie odpowiedzi na niniejsze wezwanie będzie stwierdzeniem, że zarzut w „Wawelu" podniesiony jest zwykłem napiętnowania godnem oszczerstwem.

W Krakowie 9 lipca 1912.

Za Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie

Jan Puchałka sekretarz — *Karol Holeksa* prezes.

Nowe żądania wojskowe.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 9 lipca.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza wspólna konferencya ministrów austryackich i węgierskich w sprawie wspólnego budżetu monarchii rozpoczęła się o g. pół do 11 przedpołudniem.

Dzisiaj chodziło o możliwe wyrównanie dyferencyi, jakie wynikły między żądaniami armii a stanowiskiem obu ministrów skarbu.

„N. Wiener Journal" ogłasza wywiad z węgierskim prezydentem ministrów Lucacsem. Premier węgierski zaznaczył, że konferencya ministrów przeszła obecnie do obrad nad szczegółami budżetu. Budżet wojskowy dotąd załatwiony nie został. Na pytanie, czy na wydatki wojskowe wstawiona będzie do wspólnego budżetu kwota 31 milionów koron, jakiej administracya wojskowa się domaga, odpowiedział minister powątpiewająco.

Popołudniu odbywa się dalszy ciąg narad.

Minister skarbu a żądania wojskowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Neue Freie Presse donosi, że stanowisko ministra skarbu w sprawie żądań wojskowych jest jeszcze bardzo różne ze stanowiskiem ministra wojny, że jednak dzisiaj popołudniu ma zapaść decyzya co do wysokości kredytu dla armii.

Węgrzy przeciw żądaniom wojskowym.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wiadomości, jakie przyszły do tutejszych dzienników o zajściach na dzisiejszej konferencyi ministrów wywołały przygnębienie i niezadowolenie. Nie tylko w kołach opozycyi uważają żądania wojskowości za niemożliwe do przyjęcia, ale nawet w stronnictwie rządowem nieprzychylnie przyjęto żądania armii. Wobec obecnego położenia politycznego na Węgrzech partya pracy wykopałaby sobie grób, gdyby po uchwaleniu w tak niesłychanych warunkach ustawy wojskowej zgodziła się na nowe, a tak wielkie ciężary na armię.

Dzienniki omawiają te sprawy w niezmiernie ostrym tonie, — nawet dzienniki sprzyjające rządowi, występują bardzo stanowczo przeciw żądaniom wojskowym.

Eksplozya działa.

Budapeszt. (T. B.) O wczorajszej katastrofie w Erkenyi na Węgrzech donoszą:

Robiono próby z granatami z ekrazytu i z nowemi armatami systemu Erhardta. Około g. 10 i pół rozpoczęło się nabijanie. Robiono próby z 5 armatami, z których strzelano na odległość 3400 metrów. Rozpoczęto od strzelania szrapnelami. Przy pierwszych dwóch armatach odbyło się wszystko bez wypadku. Przy trzeciej armacie, zamiast szrapnelu użyto granatu, napełnionego ekrazytem. Nagle nastąpiła straszna eksplozya. Granat pękł wewnątrz rury armatniej, która pękła z okropnym hukiem.

Na miejscu zginęło 4 żołnierzy, wielu zostało rannych, zaś 180 ludzi, z których składa się baterya, padło wskutek silnego ciśnienia powietrza na ziemię. Na pagórku w odległości 250 kroków stał młody arcyksiążę Albrecht (syn arcyks. Karola Stefana z Żywca), który również padł na ziemię, jak i wszyscy otaczający go oficerowie.

Dziś ma przybyć do Erkenyi arcyksiążę Leopold Salwator, celem przeprowadzenia dochodzeń. Stan ciężko rannych żołnierzy jest beznadziejny.

Budapeszt. (T. B.) Z ofiar katastrofy przy pęknięciu działa w Erkenyi zmarło dotąd 6 żołnierzy. Stan trzech rannych jest prawie beznadziejny. Lekko rannych jest 50 żołnierzy. (Patrz artykuł w dzisiejszym numerze p. t. „Dobrze się zaczyna". Przyp. Red.).

Mimo katastrofy — dalsze strzelanie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiaj w nocy zmarł szósty żołnierz raniony podczas eksplozyi w Erkenyi. Rano przewieziono pod opieką 3 cb lekarzy trzech ciężko ranionych żołnierzy do szpitala garnizonowego celem dokonania operacyi.

Z polecenia komendanta korpusu gen. Schreibera, w pogrzebie ofiar katastrofy wezmą udział wszystkie pułki artyleryi, jakie są w Budapeszcie.

Mimo wrażenia, jakie wywarła katastrofa, dalszych prób z nowemi działami nie zaprzestano.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 9 lipca).

Czwarty rozbiór Polski.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) **Car sankcyonował uchwalone przez Dumę i Radę państwa przedłożenie chełmskie.**

Zaburzenia albańskie.

Salonika. (T. B) Zapewniają, że misya oficerska, która była u dezerterów w Monastyrze, wróciła już. Członkowie misyi opowiadają, że los dezerterów jest ubolewania godnym, bo brak im środków do życia. Chcą powrócić do Monastyru, jeżeli otrzymają ułaskawienie.

Konstantynopol. (T. B) Kaimakan z Tyrana donosi, że wojsko wysłane ze Skutari i Elbassany połączyło się i zwycięsko wkroczyło do miasta Kruja.

Konstantynopol. (T. B.) W Izbie deputowanych minister spraw wewn. Hadżi Adir-bej oświadczył, że niektóre żądania Albańczyków są niemożliwe do spełnienia. Ruch Albańczyków jest natury politycznej i zwraca się przeciw młodoturkom.

Dalsza dyskusya była bardzo burzliwa z powodu ostrych oświadczeń posłów Albańkich, którzy występowali przeciw zmuszaniu Albańczyków do posługiwania się alfabetem łacińskiem. (Wiadomość ta jest niezrozumiałą, bo w północnej części Albanii ludność mówiąca najstarszem narzeczem albańskiem tzw. „gegijskim", używa tylko łacińskiego alfabetu. Przyp. Red.).

Rewolucya w Portugalii.

Lizbona. (T. B.) Z różnych okolic kraju donoszą o starciach między rojalistami a wojskami republikańskiemi. Rojalistów odparto wszędzie.

W obronie niemieckiej polityki.

Warszawa. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że staraniem konsulatu niemieckiego w Warszawie i Łodzi miejscowe urzędy dla spraw prasowych otrzymały polecenie konfiskowania pism niemieckich, o ile te pozwoliłyby sobie na krytykę polityki niemieckiej z okazyi zjazdu Wilhelma z carem Mikołajem. Jak wiadomo pisma niemieckie w Łodzi: „Lodzer-Zeitung", oraz „Lodzer-Rundschau" zostały wczoraj skonfiskowane.

Z caratu.

Warszawa (Tel. wł.) W ostatnim czasie usunięto znów cały szereg urzędników Polaków z kolei warszawsko-wiedeńskiej — jak się okazuje usunięto dotąd około 50 procent Polaków, zaś do końca b. r. ma być usuniętych jeszcze 20 procent Polaków

Łódź. (Tel. wł) Aresztowano tu 11 włamywaczy-kasiarzy, którzy w ostatnich czasach dokonali szeregu włamań do kas.

Petersburg. (Tel. wł.) Synod prawosławny cofnął pozwolenie na urządzenie katedr literatury i historyi ukraińskiej w duchownem seminaryum w Kamieńcu Podolskim.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Minister spraw wewnętrznych zatwierdził statuty stowarzyszenia „Zjednoczenie naukowe Słowian", mającego na celu powoływanie do życia i popieranie naukowych kooperacyi słowiańskich uczonych i publikacyj o kulturalnem życiu Słowian.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiegają znowu pogłoski o ustąpieniu ministra spaw wewnęt. Makarowa, który ma ustąpić jeszcze przed kampanią wyborczą do IV Dumy. Następcą Makarowa ma być naczelnik gł. zarządu dla spraw prasowych hr. Tatiszczew.

Petersburg. (Tel. wł.) Na stacyi kolejowej Mordowo spłonęło w chlewie 70 kobiet. Wobec braku wszelkich środków ratunkowych nie udało się opanować płomienia i w dwie godziny potem znaleziono doszczętnie zwęglone zwłoki wszystkich znajdujących się w chlewie robotnic.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Moje długoletnie

doświadczenie uczy mnie, aby do pielęgnowania skóry używać tylko liliowego mydła z ochronną marką konika Bergmanna i t. p. Tetschen n/e. Jedna kostka 80 hal. wszędzie do nabycia. 4

CENNIK Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z dnia 9 lipca 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Rubie papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 —	118 —
Franki papierowe	95 —	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Dolary amerykańskie	491 —	496 —
Listy zastawne.		
4% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	97 25	97 75
4% „ „ „ „	90 —	90 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 —	98 50
4% Listy zastawne Banku kraj.	89 75	90 75
5% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	97 —	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	94 —	94 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	87 50	88 50
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	87 50	88 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	91 25	91 75
4% Pożyczka miasta Krakowa	87 —	87 50
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	97 50	98 —
4% Obligacye kolejowe	87 —	87 50
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	98 25	98 75
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	685 —	690 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	410 —	415 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	555 —	550 —
Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	91 75	92 25
4 1/10% wspólna renta srebrna	91 75	92 25
4% renta koronowa austryacka	88 75	89 75
4% renta koronowa węgierska	88 50	89 —
4% renta austryacka w złocie	113 —	113 50
4% renta węgierska w złocie	108 25	108 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.

OTWARTY NOWO WYBUDOWANY W KRAKOWIE

HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE)

ul. św. Jana i Pijarska

Telefon Nr. 1045. Telefon Nr. 1045.

Położenie bardzo spokojne.

Ostatni wyraz komfortu i hygieny. Ceny bardzo przystępne

w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej. Rynku głównego, c. k. starostwa i głównych arteryi miasta. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, — ciepła i zimna woda, — pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, — restauracya, — kawiarnia, czytelnia, — fryzyer męski i damski, — autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

w KRAKOWIE :: 9 Nowości dla Pań na ukale 9

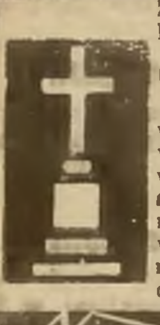
Największy Skład

Przyborów Kościelnych, Wyrobów z chińskiego srebra oraz Biżuteryi złotej

po cenach najniższych.

M. JARRA

Kraków
Sukiennice L. 1
obok Cukierni.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Kawy

- PALONE -

najlepszej jakości po najtańszych cenach z pierwszej krajowej

Hygienicznej Palarni

poleca

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków, Mały rynek.

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne. Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Morele

w 5-cio kilowych koszykach K. 4.50. Hiszpańskie wiśnie codz'eń świeżo zrywane 5 kilo 3 K. Céffert-Frilagyé. Ekspor: owoców. Kiskórös-Węgry.

Pożyczki osobiste

na 4—6% od 200 K. wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 K. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy. Budapeszt VII, Rakoczi ut. Nr. 71. Objaśnienia gratis i franco. 843 8 1

ORGANISTA

trzeźwy, biegły w muzyce i śpiewie potrzebny w Czulicach p. Kocmyrzów. 835 3 2

Praktykanta

do nauki techniki dentystycznej przyjmie Zakład dentystyczny Dra W. Wernikowskiego Rynek 6. 868 2 1

Kamienica

z ogrodem do sprzedania w Bochni. Gotówka potrzebna 20.000 kor. Wiadomość: drogueryа J. Michnika w Bochni. 866 1

:OKAZYA:

! Dom eksportowy zegarów i bużuteryi !

Kraków, Szewska 13.

POLECA

1. Brytania Anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem K. 3·90. — Ameryk. elektr. złoty zegarek 36 godzin idący — płaski z metal. cyferblatem marki „Splendit" — z pięknym łańcuszkiem K. 4·70. Srebrny Roskopf o 3 kopertach 6. silny K. 10 Stalowy damski Remontuar K. 7·80 — Budziki od K. 3. — Łańcuszki srebrne od K. 2. Zegarki złote damskie od K. 20. — Cenniki darmo i opłatnie. Kupujcie tylko w domu eksportowym, a — będziecie mieć towar tani i dobry. —

MASŁO

deserowe i kuchenne, wysyła pocztą i koleją Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie. 648 0 1

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor
	1 Kupon 20 Kor

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki gratis i franko

Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskuteczniа się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego otwaru. 229 40 2



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol wszędzie do nabycia!

Każda flaszka zaopatrzona plombą

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.

ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)

flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 28 Kor.

27 110 1

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.



Telefon 1055

Oferty i cenniki na żądanie.

„PŁUG"

Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie. Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

Bluzki i Halki

od skromnych do najwytworniejszych

:-: Fabryczny Skład Płócien :-:

Bielizny damskiej, Bielizny pościelowej, stołowej oraz kompletnych Wypraw ślubnych

Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Chustki do nosa, Pończochy, Rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstążki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie, Biżuterye i t. p. — poleca w wielkim wyborze

KAROL JAROSZ przedtem ZIMLER i Spółka

Kraków, Rynek 41 Linia A-B.

Telefon 2329. 470 0 **Telefon 2329.**

ŽIVNOSTENSKA BANKA FILIA W KRAKOWIE

Ekspozytura w Grado — Filia w Karlsbadzie.

Filie: w Krakowie, Lwowie Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilznie, Iglawie, Budziejowicach, Pardubicach Taborze, Mor. Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu, Frydku-Mistku, Hradcu Kró Klatowach, Libercu, Mělniku, i Pisku.

Rok założenia 1868. **Rok założenia 1868.**

Wpłacony kapitał akcyjny **kor. 80,000.000·—**. Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około K. 22,000.000—.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe wynosił z końcem czerwca br.

K. 122,884.846·—

Filia w Krakowie, Rynek 17. przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5.000, większe kwoty** za zezwoleniem Dyrekcyi **w godzinach przedpołudniowych.**

Zakupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

Nr. inser. 32.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie ul. św. Jana l. 3.

We środę dnia 10. lipca 1912 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Większa ilość rękawiczek, szelek, krawatek, pasków rupturowych, prezerwatyw, parasoli, tudzież maszyna do rękawiczek, maszyna do zatrzasków i t. p. oraz urządzenie domowe i sklepowe.

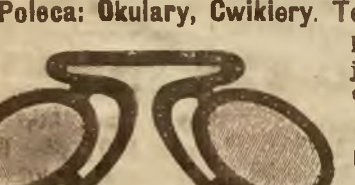
Kraków, dnia 8. lipca 1912.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK I MECHANIK

w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)

Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

OHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY

— pod firmą —

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, Plac Maryacki 2.

przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%

i oprocentowuje se od dnia włożenia.

Udziela swym członkom pożyczki **hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na zakład na dogodnych **warunkach.**

Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

DRUKARNIA ›GŁOSU NARODU‹ W KRAKOWIE

UL. ŚW. TOMASZA 35. TELEFON Nr. 190 b.

Drukarnia zaopatrzona w wielką ilość trzcionek najnowszego typu i maszyny pospieszne, prowadzona pod kierownictwem fachowem, wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące: broszury, czasopisma, cenniki, katalogi, cyrkularze, afisze, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, układy tabelaryczne różnego rodzaju, zawiadomienia żałobne itd. szybko, starannie i tanio.

ZAŁOZONY W ROKU 1872



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowiecka l. 7

(dom własny) Telefon 462 Podejmnje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Zarząd pasiek Antoniego Krasińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do 7 koron 60 hal. Cenniki na żądanie franko.

Dziecko lat dwa na własność odda. Wiadomość: ul. Koletek Nr. 1 u stróża.

Chłopca 2-miesięcznego odda na własność. Wiadomość: ul. Brzozowa 11 u p. Kowalki.

Staruszek

65 letni, długoletni roznosiciel gazet, zupełnie ociemniały, obecnie złożony ciężką niemocą nie mogąc zapracować na kawałek chleba, prosi litościwe serca o przyjście z pomocą w niedoli.

Łaskawe datki upraszam uprzejmie nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu".

TOMASZ BARANOWSKI.

Błaga o litość

staruszka, 90 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, uprasza o wspomożenia jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na en cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu

---

Prosi o wsparcie

człowiek 60-cio letni, przez dłuższą chorobę niezdolny do pracy, wyczerpawszy wszystkie środki materyalne, a mając do utrzymania czworo kształcących się dzieci. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

Od 4 koron

Suknie damskie

w Krakowie ul. Grodzka l. 18.

Pokój umeblowany

w Rynku głównym do odstąpienia każdego czasu. Najchętniej dla inteligentnego urzędnika. Zgłoszenia pod "Dejot" do Administracyi „Głosu Narodu".

KAMIL BAUM

w Tarnowie.

Skład papieru i drukarnia

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką

koron 4., urzędow. kor. 5.

Zaskamicie gumowane

Imieniem Spółki komandytowej właściciell „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem J. R. Dobrzańskiego w Krakowie ulica św. Tomasza l. 35